GŁOS PSITULA

TWOJE ŹRÓDŁO PSICH I KOCICH INFORMACJI

NR 12 03/2024

Psitul mnie

KOMITET DO SPRAW POŻYTKU PUBLICZNEGO

NIW Narodowy Instytut Wolności

Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Korpusu Solidarności – Rządowego Programu Wspierania i Rozwoju Wolontariatu Długoterminowego na lata 2018–2030

Rządowy Program Wspierania i Rozwoju Wolontariatu Długoterminowego na lata 2018–2030 Korpus Solidarności

Wstępniak redakcyjny

Kochani,
Głos Psitula jest newsletterem przygotowywanym przez wolontariuszy przy wsparciu koordynatorki wolontariatu.
W związku z powyższym składamy serdeczne podziękowania dla następujących osób:

Karolina Koza
Katarzyna Cieplińska
Ewa Deja
Natalia Jankowska
Marta Mędrek
Michael Bizuk

Jeśli jesteś chętny aby dołączyć do naszej małej grupy redakcyjnej napisz pod adres zwierzak@psitulmnie.pl

Psitulowa sesja walentynkowa

10 lutego, dzięki uprzejmości Pana Tymoteusza Rolińskiego, nasze zwierzaki wzięły udział w walentynkowej sesji zdjęciowej. Pomimo niesprzyjającej pogody, udało się zrobić dużo świetnych zdjęć! Efekty zobaczcie sami!

Schroniskowi weterani

Psitul jest domem dla 124 psów - 41 suczek i 83 psów. Są jednak psiaki, dla których schronisko jest domem jeszcze bardziej niż dla pozostałych.. "weterani" Psitula. Psiaki, które w schronisku mieszkają najdłużej.

Zgodzimy się na pewno, że każdy z psiaków zasługuje na dom, ciepłe posłanko i swojego przewodnika, tak samo mocno. Część zwierzaków ma jednak pecha i z różnych powodów jest im trudniej znaleźć nowego człowieka, który obdarzy je miłością i otoczy opieką. W tym wydaniu Głosu Psitula przedstawiamy Wam 5 psiaków, które na dom czekają w Psitulu najdłużej:

Blezz - Oskar: do schroniska trafił jako młody piesek po raz pierwszy w 2011 roku. Po kilku miesiącach został zaadoptowany. Niestety po 4 latach, w 2015 r., wrócił z adopcji - jego właściciel wyjechał za granicę, a osoba, która miała sprawować nad nim opiekę, zupełnie sobie z nim nie radziła. Pełny opis Oskarka przeczytasz tutaj: https://tiny.pl/dx3p7

Dorutti: niestety historia jego pobytu w Psitulu sięga 2012 r., kiedy trafił tutaj po raz pierwszy. Po 5 latach w domu wrócił do Psitula z adopcji ze względu na śmierć właściciela i brak możliwości zapewnienia mu odpowiednich warunków przez resztę rodziny. Więcej zdjęć Dorutti znajdziesz tutaj: https://tiny.pl/dx3pn

Erros: to nieduży, starszy psiak w typie terriera, który w schronisku mieszka od października 2013 r., czyli ponad 10 lat (!). Pomimo swojego wieku, jest bardzo energicznym psem i potrzebuje aktywnej rodziny, która nie pozwoli mu się nudzić (jak to terrier 😉). Po więcej informacji o Errosie zajrzyj tutaj: https://tiny.pl/dx3p6

Ruto: mieszkaniec Psitula od 2011 roku. Dzięki staraniom pracowników schroniska i wolontariuszy, Ruto polubił spędzanie czasu z ludźmi i nie tylko nie boi się już dotyku, ale wręcz się go domaga! Psiak poszukuje spokojnego domku, bez małych dzieci (których nie zna). Jego pełny opis znajdziesz tutaj: https://tiny.pl/dx3pb

Rafciu: szybki, chętny do współpracy z człowiekiem, ale też reaktywny. Do Psitula trafił w 2011 r., kiedy miał około rok. Rafciu to pies oddany i posłuszny, który wciąż chętnie się uczy, mimo że nie jest już młodziakiem. Nie może przebywać w domu z małymi dziećmi. Rafcia poznacie lepiej tutaj: https://tiny.pl/dx3lw

... a najlepiej na spacerze zapoznawczym! ☺ Odpowiedzialna adopcja to oczywiście najbardziej optymistyczny scenariusz dla każdego psiaka, ale pamiętaj, że pomóc możesz również udostępniając informacje o naszych weteranach, czy adoptując psiaka wirtualnie. O tej porze roku możesz również zdecydować o przekazaniu swojego 1,5% podatku na rzecz schroniska, podając numer **KRS 0000344726** w Twojej deklaracji podatkowej. Pomóż nam na miarę swoich możliwości - psiaki i kociaki będą Ci za to bardzo wdzięczne 😊

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polsce, Oddz. w Zabrzu
Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt „Psitul mnie" w Zabrzu

Twoje 1,5% podatku ratuje i pomaga!

Psitul mnie

OPP KRS: 0000344726

www.psitulmnie.pl

Procedura adopcyjna

Stało się! Podjęliście wspólnie w domu decyzję, że to właśnie ten czas - odpowiedni na zaadoptowanie nowego członka rodziny. Co dalej?
Na początku podejdź do tego „na chłodno", jest to bowiem poważna decyzja na kilka a nawet kilkanaście lat wspólnej miłości, zabawy, ale także problemów behawioralnych, których nigdy nikt nie jest w stanie przewidzieć, czy też okresu chorób, starości, śmierci. Niestety nadal zdarza się, że adopciaki wracają do nas, bo ktoś nie podołał wychowaniu, stwierdził po adopcji, że ma uczulenie na sierść, czy nie zaakceptowały nowego członka rodziny dzieci, inne zwierzęta mieszkające w domu itp. Dla naszych podopiecznych taka sytuacja jest niezwykle stresująca, jeśli masz więc jakiekolwiek wątpliwości – skonsultuj to najpierw z pracownikiem schroniska!
Jednak jeśli nadal czujesz, że to ten moment – oto jak wygląda proces adopcyjny w naszym Psitulu.

Wypełnij ankietę przedadopcyjną znajdziesz ją na naszej stronie www oraz u pracownika schroniska, do wypełnienia na miejscu, podaj niezbędne informacje oraz swoje dane kontaktowe. Zapoznaj się z naszymi podopiecznymi – ich profile, zdjęcia oraz opisy znajdziesz na naszej stronie internetowej. Większość nowych „rodziców" właśnie tam się kieruje i wybiera spośród wielu historii tego jedynego. Kto wie, może to będzie miłość od pierwszego wejrzenia?

Nasz pracownik skontaktuje się z Tobą telefonicznie, ustali dogodny termin na spotkanie i rozmowę przedadopcyjną;

Podczas wizyty w naszej placówce pracownik będzie zadawał dużo pytań, odpowiadaj szczerze, pamiętaj, że wszystkim nam zależy, aby zwierzę trafiło w odpowiednie ręce :-) Pracownik schroniska omówi z Tobą wszelkie kwestie adopcji. Pytaj, na pewno odpowiemy na wszelkie Twoje pytania i rozwiejemy ewentualne wątpliwości.

Kolejny etap to spacer po schronisku, po analizie ankiety przedadopcyjnej nasz wykwalifikowany personel zaproponuje Ci oraz przedstawi kilka zwierząt gotowych do adopcji i opowie o konkretnym zwierzęciu więcej informacji.

Spacery przedadopcyjne (z psem) – zarówno Ty jak i zwierzak musicie się poznać i spędzić wspólnie trochę czasu. Dookoła schroniska mamy rozległe tereny, idealne do długich spacerów i wspólnych przytulasów! O ilości spacerów przed adopcją zawsze decyduje pracownik schroniska. Prosimy, stosuj się do jego poleceń.

Dokumenty adopocyjne – gdy nastał ten szczęśliwy dzień i lada moment wrócicie wspólnie do domu, należy poprzedzić to podpisaniem odpowiednich dokumentów – otrzymasz od pracownika w dwóch egzemplarzach spisaną umowę adopcyjną. Przygotuj dokument tożsamości, a także obrożę/szelki i smycz – w przypadku psa, transporter – w przypadku kota, aby bezpiecznie dostarczyć go do domu.

Spędźcie ten dzień razem w domu, postaraj się, aby miał tego dnia jak najmniej bodźców, nie jest wskazane jeżdżenie po sklepach czy lekarzach. Pamiętaj, że zwierzę także będzie zestresowane, zdezorientowane w nowym miejscu, na wszystko przyjdzie pora :) Cieszcie się sobą!

Psitul mnie

Ankieta Przed-adopcyjna

Imię i nazwisko:.....

Telefon kontaktowy:.....

Adres zamieszkania.....

E-mail.....

Proszę pomóż nam dobrać odpowiedniego zwierzaka dla Ciebie udzielając odpowiedzi na parę pytań.

Odpowiedzi prosimy zaznaczać ☑

1. Czy aktualnie posiadasz jakieś zwierzę?	☐ Tak	Jakie to zwierzę?		☐ Nie
2. Czy w przeszłości byłeś właścicielem jakiegoś zwierzęcia?	☐ Tak	Jakie to było zwierzę?		☐ Nie
3. Czy zwierzę, które chcesz adoptować, będzie miało kontakt z dziećmi? *W przypadku zaznaczenia odpowiedzi „Nie", pomiń pytanie 4 i 5*	☐ Tak		☐ Nie	
4. Jak częsty będzie to kontakt?	☐ Codziennie		☐ Kilka razy w roku	
	☐ Kilka razy w tygodniu			
	☐ Kilka razy w miesiącu			
5. W jakim wieku, będą dzieci?	☐ 0 - 3	☐ 3 - 8	☐ 8 - 13	☐ 13 - 18
6. Czy wśród osób, które będą miały kontakt z adoptowanym zwierzęciem występowały objawy alergii?	☐ Tak		☐ Nie	
7. Jesteś zainteresowany adopcją zwierzęcia, które jest?	☐ Młode	☐ Dorosłe	☐ Starsze	
	☐ Wiek nie ma dla mnie znaczenia			
8. Czy chcesz adoptować? *W przypadku zaznaczenia odpowiedzi „Kocura" lub „Kocicę", pomiń pytanie 9 i 12*	☐ Kocura	☐ Kocicę	☐ Psa	☐ Suczkę

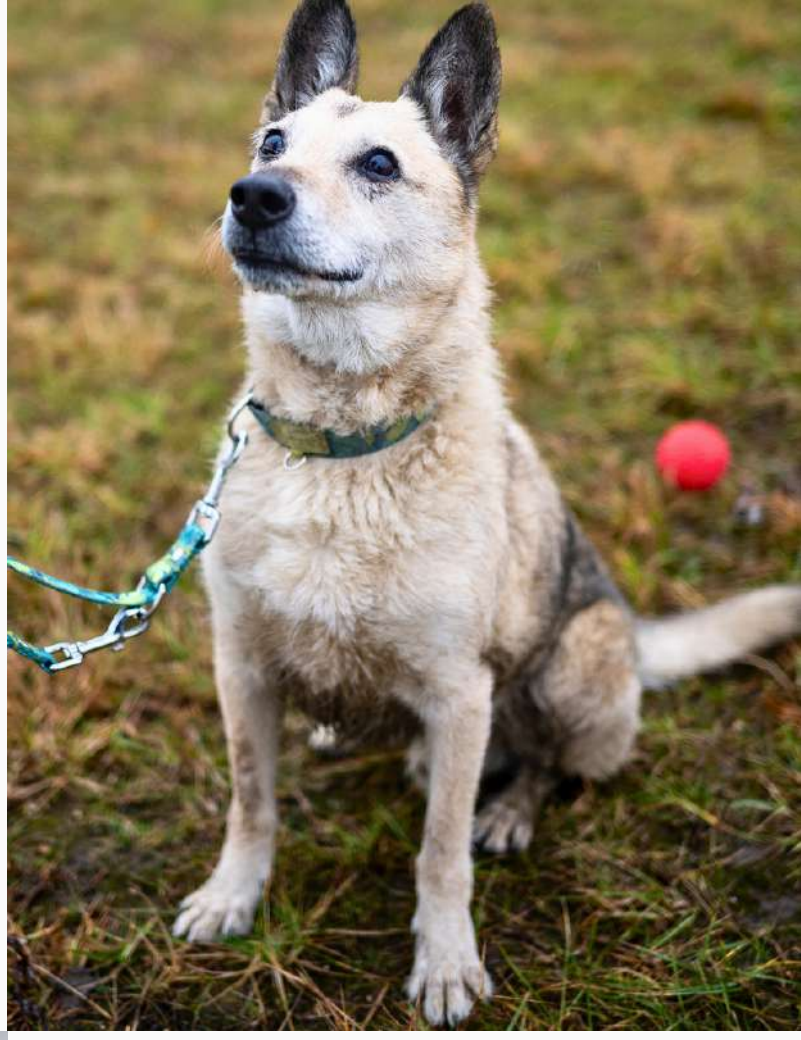

9. Pies, którego chcesz adoptować powinien być: *Poniżej odpowiedzi podane przykłady obrazujące rozmiar psa.*	☐Mały *Jamnik*	☐Średni *Cocker Spaniel*	☐Duży *Owczarek Niemiecki*
10. Zwierzę, które adoptujesz zamieszka w:	☐ W domu	☐ W kojcu z budą	
	☐ W własnościowym mieszkaniu	☐ W wynajmowanym mieszkaniu	
	☐ Żaden z powyższych		
11. Czy adoptowany zwierzę będzie zostawać samo w domu? *W przypadku zaznaczenia odpowiedzi „Nie", pomiń pytanie 12*	☐ Tak	☐ Nie	
12. Na jak długo?	☐ 1 – 4 godz.	☐ 4 – 8 godz.	☐ 9 – 12 godz.
	☐ +12 godz.		
13. Czy w przypadku wyjazdów lub choroby, będziesz potrafił zapewnić opiekę adoptowanemu zwierzakowi?	☐ Tak	☐ Nie	
14. Czy w przypadku problemów behawioralnych będziesz potrafił zapewnić odpowiednie ćwiczenia lub fachową pomoc adoptowanemu zwierzakowi?	☐ Tak	☐ Nie	
15. Posiadanie zwierzęcia związane jest z kosztami jego utrzymania oraz w niektórych przypadkach z jego leczeniem. **Należy pamiętać o takich wydatkach jak karma, opieka weterynaryjna, leki, szczepienia, odrobaczenia, profilaktyka przeciwko pchłom, itp.:** Czy jesteście Państwo gotowi ponosić te wydatki?	☐ Tak	☐ Nie	

Ja niżej podpisany wyrażam zgodnie z zapisami Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. wyraźną i dobrowolną zgodę na przetwarzanie i zbieranie moich danych osobowych przez Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polsce, Oddział w Zabrzu w celu wykonania wizyty przedadopcyjnej. Moja zgoda na przetwarzanie danych osobowych jest dobrowolna. Dane podane w ankiecie będą przechowywane przez okres 3 miesięcy.

....

Podpis osoby ankietującej Podpis osoby ankietowanej

Nabory 2024

W nowym roku udało nam się przeprowadzić już 2 nabory dla nowych wolontariuszy. Pierwszy, w styczniu, odbył się dla grupy studentów Uniwersytetu Medycznego, działających w IFMSA-Poland Oddział Śląsk w ramach akcji Psi Dyżur. Drugi, w lutym, dla grupy osób, które wysłały nam swoje zgłoszenie i wypełniły wstępną ankietę dla kandydatów na wolontariuszy. Dziękujemy za tak liczne zgłoszenia. Chętnych było bardzo dużo 😊 Obie grup wzięły udział w szkoleniu zarówno teoretycznym, jak i praktycznym.

Nowi wolontariusze zadowoleni, przeszkoleni i nieco brudni zaczynają swoją psitulową przygodę i będą pomagać bezdomnym zwierzakom. Życzymy wszystkim powodzenia!

Na kolejny nabór zapraszamy w czerwcu 😉

Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności Narodowy Instytut Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Korpusu Solidarności - Rządowego Programu Wspierania i Rozwoju Wolontariatu Długoterminowego na lata 2018-2030.

Imprezy

Życie psitulowego wolontariusza to nie tylko spacery z psami i zabawy z kotami. Nasi wolontariusze biorą również udział w różnych imprezach, których głównym celem jest promowanie schroniska oraz psiaków biorących w nich udział. Podsumujmy dziś ostatnie wydarzenia, w których braliśmy udział.
W dniu 11 stycznia 2024 roku dostaliśmy zaproszenie do Miejskiego Ośrodka Kultury w Zabrzu przy ul. 3-go Maja, aby promować nasze schronisko „Psitulmnie". Wydarzenie te zrelacjonowała nam nasza wolontariuszka Asia: „W tym dniu odbył się koncert noworoczny, na którym zagrała Orkiestra Muzeum Górnictwa Węglowego oraz soliści pod batutą Henryka Mandrysza. Wykonane zostały utwory utrzymane w świątecznym klimacie. Organizatorem był MOK Zabrze i Zabrzańskie Stowarzyszenie Kulturalne Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu. Oprócz naszego stoiska, które reprezentowałam, były jeszcze 2 inne stoiska dobroczynne. Nasze cieszyło się dość sporym zainteresowaniem. Ze względu na to, że jestem prawie na wszystkich stoiskach promocyjnych, osoby kojarzą mnie ze schroniskiem i chętnie wspomagają nas datkami. A że interesuje mnie także muzyka klasyczna, mogłam połączyć przyjemne z pożytecznym. Dostaliśmy zaproszenie także na przyszłe imprezy."

Mieliśmy również okazję wspierać Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, której główne centrum atrakcji odbyło się w CH Platan w Zabrzu, 28 stycznia. Wśród stoisk ratowników oraz organizacji PCK zawitało również nasze Psitulowe stoisko, na czele z Sewciem, naszym 5–miesięcznym szczeniakiem, wolontariuszami oraz Psitulakiem - maskotką. Sewcio rozkochiwał wszystkich wokół siebie, w szczególności dzieci. Dzięki promocji Sewcia na imprezie znalazł on nowy dom w Pyskowicach. Nasza maskotka również była wielką atrakcją, dzieci, jak i dorośli chętnie robili sobie z nią zdjęcia i przybijali piątki. Do skarbonki WOŚP na naszym stoisku udało uzbierać się 1513,01 zł. Ludzie zadawali nam również różne pytania, a na najpopularniejsze z nich postaramy się dziś odpowiedzieć.

Gdzie znajduje się teraz nasze nowe schronisko?
Schronisko przeniosło się, a nasz nowy adres to ul. Bytomska 150, warto też przypomnieć o zmianie numeru telefonu. Teraz numer, pod którym możecie z nami porozmawiać to 519 822 885.

Jak można zaadoptować psa lub kota?
Na to pytanie poświęcimy jednak trochę więcej czasu, więc serdecznie zapraszam do dalszej części dzisiejszego wydania.

Jak zostać wolontariuszem?
Schronisko na swoim profilu na Facebooku ogłasza nabory na kolejnych wolontariuszy. Gdy post się pojawia, znajdziecie tam wszystkie potrzebne informacje. Zachęcamy do zaobserwowania nas, aby być na bieżąco z nowymi informacjami oraz naborami.

Oprócz stoisk bierzemy też udział w bardziej aktywnych akcjach, a oto jedna z nich. 11 lutego nasze wolontariuszki Karolina i Magda wraz ze swoimi podopiecznymi Marvelem i Kajtkiem brały udział w IX Walentynkowym Psim Spacerze Wielorasowym, którego organizatorem była Agnieszka z bloga „Na wypad z psem", na jej Facebooku oraz Instagramie można znaleźć różne godne polecenia miejsca na spacerki z psiakami. Spacer miał formę charytatywną, osoby biorące w nim udział mogły wesprzeć „Leśne pogotowie – Jacek Wasiński" organizację ratującą dzikie zwierzęta. Razem z innymi osobami biorącymi udział w tej szczytnej akcji, nasi wolontariusze oraz psiaki przeszli 7 kilometrów, a na końcu spaceru czekała na nich mała niespodzianka w postaci ciasta. Podczas podjadania pysznego poczęstunku był czas na rozmowy. Ludzie byli zainteresowani psiakami, pytali o ich wiek, ile czasu znajdują się już w schronisku oraz jakie mają relacje z innymi psami. Znalazł się również czas na głaskanie. Kajtek to prawdziwy przytulas, Marvel z początku może być trochę nieufny, jednak szybko przekonuje się do człowieka. Kajtek znalazł już swój wymarzony domek, a Marvel nadal go wypatruje. „Bardzo miło wspominam ten spacer, poznałam nowych ludzi o tych samych pasjach z którymi chętnie wymieniałam się doświadczeniem. Dowiedziałam się również o nowych psiolubnych kawiarniach" – mówi nasza wolontariuszka Magda. Ostatnim, omówionym dziś wydarzeniem, będzie akcja w Centrum Handlowym M1, którą opisała nam nasza wolontariuszka Sandra: "W dniu 17 lutego byliśmy wraz z Marvelem i Kajtkiem na akcji promującej nasze schronisko. Obaj dżentelmeni byli bardzo grzeczni, robiąc tym samym wszystkim Psitulakom świetną reklamę. Podchodziło do nas wiele osób oczarowanych naszymi czworonożnymi reprezentantami. Ludzie dopytywali nas o szczegóły procedury adopcyjnej (zapraszamy do dalszej części artykułu!) oraz czego aktualnie najbardziej potrzebujemy, aby przy okazji zakupów wspomóc nas również w taki sposób. Wiele osób podchodziło, aby powiedzieć nam, że mają już od nas zwierzaka i pokazać zdjęcie uśmiechniętego pyszczka wylegującego się na kanapie.

W okolicach godziny 15:00 psiaki zaczęły okazywać zmęczenie. Głaski i jedzonko w takich ilościach mogą być męczące! Kajtek i Marvel zabrali dla Psitulaków mnóstwo gryzaczków (niektóre z nich przybyły do schroniska już w ich brzuszkach), zabawek oraz dobrej jakości karmy dla swoich psich i kocich kompanów"

Podsumowując ostatnie wydarzenia, bardzo cieszymy się z każdego zaproszenia na akcje promujące nasze schronisko. Jesteśmy również niezmiernie wdzięczni za Waszą pomoc i wsparcie. Dziękujemy Wam bardzo nasi kochani darczyńcy. Oczywiście bez naszych wolontariuszy również nie byłoby tak łatwo. Cieszymy się, że mamy tak zgraną ekipę.

Psitul mnie

PSITULOWY KIERMASZ ŚWIĄTECZNY

30.03.2024 – SOBOTA!
OD 10.00 DO 13.00
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT PSITULMNIE W ZABRZU
UL. BYTOMSKA 150

www.psitulmnie.pl

Zabrze w sercu Śląska

KOMITET DO SPRAW POŻYTKU PUBLICZNEGO

NIW

Korpus Solidarności

Przeprowadzka kociarni

Jak już powszechnie wiadomo 1 lipca 2023 roku całe schronisko przeżyło największą możliwą rewolucję. Przeprowadzkę! Przeniesienie do całkiem nowego miejsca było wielkim wydarzeniem dla każdego - pracowników i wolontariuszy, przyjaciół, darczyńców i mediów. Jednak największym przeżyciem było oczywiście dla podopiecznych schroniska. Psy musiały oswoić się z nowymi, wygodniejszymi boksami, a koty z pachnącą nowością kociarnią. I to właśnie o koty martwiliśmy się najbardziej. Większość z przedstawicieli gatunku ciężko znosi nawet drobne zmiany w życiu, które mogą długo odchorowywać. Na szczęście obawy okazały się niepotrzebne. Pomimo że część zwierzaków faktycznie potrzebowała więcej czasu na aklimatyzację w nowym miejscu i widać było jaki towarzyszy im stres oraz niepewność sytuacji, to cała przeprowadzka przebiegła sprawnie i bez większych problemów, a w kociarni zmieniło się naprawdę wiele!

Przede wszystkim przeprowadzka dała możliwość umieszczenia kotów w jednym budynku, a nie jak wcześniej, w kilku pomieszczeniach i zewnętrznych kontenerach, co oczywiście utrudniało codzienną pracę. Aktualnie, z oczywistych względów, oddzielone są jedynie zwierzęta poddane kwarantannie, chore i bardzo młodziutkie.
Kociarnia jest teraz okrągłym

budynkiem z czterema przeszklonymi pomieszczeniami w środku. Wszystkie zostały wyposażone w liczne drapaki, legowiska, budki i inne kryjówki, które zapewniają kotom możliwość ukrycia się przed kolegami i koleżankami oraz spokojnego odpoczynku. Większa przestrzeń wpłynęła na rzadziej pojawiające się konflikty w kocich grupach. Wydzielone zostały strefy na duże, wygodne kuwety, a ich sprzątanie stało się łatwiejsze. Nie brakuje też przestrzeni na wszelkie harce i swawole, czego brakowało w poprzedniej lokalizacji. Po przeprowadzce koty mają dużo miejsca do skakania, biegania i polowania na zabawki. Szczególnie w pomieszczeniu z kociętami można obserwować szalone zabawy, a uczestniczenie w nich to czysta przyjemność 😊. Do każdego z pokoi przylega sporej wielkości woliera, z której zwierzaki bardzo chętnie korzystają. W ostatnim czasie dzięki przyznanym minigrantom możliwe było uzupełnienie wolier w liczne półki i inne atrakcje. Poza wyższym komfortem życia zwierząt nowa lokalizacja daje także dużo większe możliwości organizowania sesji zdjęciowych, a tym samym promocji naszych kocich podopiecznych. Zdjęcia pojawiają się między innymi na naszych profilach w social mediach. Serdecznie zapraszamy do obserwowania naszych działań i udostępniania wybranych zwierzaków dalej 😊.

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Zabrzu – Europejski poziom w sercu Śląska.

Wywiad z kol. Danutą Mikusz-Oslislo Prezes zabrzańskiego Oddziału TOZ w Polsce od 1998r. oraz Sekretarzem Zarządu Głównego TOZ w Polsce od 2014r. 1 lipca 2023 doszło do otwarcia nowego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt „Psitulmnie" w Zabrzu, który stanowi obecnie przykład udanej współpracy pomiędzy organizacją pozarządową a samorządem terytorialnym. W nowym schronisku znalazła się również pełnoprawna przestrzeń dla działalności wolontaryjnej oraz edukacji. Wywiad jest o tym jak udało się odnieść ten sukces oraz, które elementy były dla niego kluczowe. O samej historii zabrzańskiego oddziału oraz początkach prowadzenia schroniska można przeczytać w nr 4 - Głosu Psitula dostępnym na stronie www.psitulmnie.pl w sekcji do pobrania w zakładce Głos Psitula.

Zgodnie z obietnicą udzielonej Danucie Mikusz-Oslislo na wstępie przekazujemy jej podziękowania dla wszystkich osób, które kiedykolwiek wsparły Psitula. Ze względu na ograniczenia ilościowe tekstu nie było możliwości aby wymienić każdą osobę z osobna.

Psitul – Szanowna Pani Danuto jak pierwsze pół roku w nowym obiekcie?

Danuta Mikusz-Oslislo – Stresująco! Każdy kto się przeprowadził chociaż raz w życiu to wie, że zawsze musi minąć trochę czasu zanim przyzwyczaimy się do nowej przestrzeni. Nasz stary Psitul był znacznie mniejszy. Włożyliśmy mnóstwo serca w jego prowadzenie, a przez te wszystkie lata poznaliśmy go jak własną kieszeń. Dzięki temu mieliśmy wypracowanych wiele dobrych nawyków oraz organizację pracy. Nowy obiekt jest niewątpliwie spektakularny, ale m.in. ogrom przestrzeni sprawia, że wiele rzeczy musieliśmy przemyśleć od nowa. Zwiększyła się też liczba osób potrzebnych do obsługi obiektu i zwierząt. Dodatkowo przy tak dużym projekcie jakim była budowa nowego schroniska zawsze pojawiają się pomniejsze problemy, które od czasu do czasu dają o sobie znać. Od samego początku założyliśmy, że najbliższy rok to będzie czas na „uczenie się" jak prowadzić Psitula w nowej odsłonie.

Psitul – Schronisko jest rzeczywiście imponujące! Jednak jak moglibyśmy się cofnąć w czasie do momentu kiedy została podjęta decyzja o budowie nowego schroniska? Który to był rok?

DMO – Nie jestem w stanie odtworzyć dokładnej daty, ale wydaje mi się, że musiałoby to być w okolicach 2009 – 2012r. był to okres kiedy nasze schronisko było przepełnione. Mieliśmy wtedy na stanie ponad 300 zwierząt. Tamte lata to był koszmar, ponieważ wówczas wciąż zdarzały się zimy, w trakcie których był kilkanaście stopni poniżej zera, a my dosłownie nie mieliśmy miejsca aby przyjąć jakiekolwiek nowe zwierzę. Tylko dzięki wytrwałości i kreatywności naszego zespołu pracowników i wolontariuszy udawało nam się wszystkich pomieścić. Problem ten dostrzegał również Powiatowy i Wojewódzki Lekarz Weterynarii, którzy zaczęli wskazywać, że schronisko ma za dużo zwierząt. Jako, że w tamtym czasie większość schronisk w Polsce była przepełniona to nawet nie było możliwości aby zwierzęta

z Zabrza wysłać do innego schroniska. W związku z powyższym została podjęta decyzja o budowie nowego schroniska.

Psitul – Czyli można śmiało powiedzieć, że od momentu podjęcia decyzji o budowie do otwarcia schroniska minęło ok. 10 lat. Jest to niewątpliwe kawał czasu. Czy przez ten czas podejmowaliście Państwo jakieś działanie w kwestii budowy nowego obiektu?

DMO – To był bardzo pracowity okres. Na początku zapanowała u nas euforia. Kierownik naszego schroniska rozpoczęła podróż po nowo wybudowanych schroniskach na terenie całej Polski w celu zebrania informacji na temat zastosowanych tam rozwiązań. Dodatkowo przeszła szkolenie w organizacji Dogs Trust. Z tą całą wiedzą pełni zapału i pomysłów czekaliśmy na pierwszy projekt schroniska. Pierwsza koncepcja to była katastrofa! Architekci to są wspaniali ludzie, ale niestety nie mają oni pojęcia o potrzebach zwierząt, a samo schronisko nie może być miejscem, gdzie zwierzęta będą przechowywane jak przestrzeń magazynowa. Tutaj z kolei duży ukłon w stronę Miasta i architekta, który projektował nowy obiekt, ponieważ wziął sobie do serca dużą część naszych uwag i kolejne projekty były już o niebo lepsze. Najbardziej czasochłonnym etapem całej inwestycji było pozyskiwanie środków oraz uzyskiwanie zgód na budowę nowego obiektu. Musimy pamiętać o tym, że zgodnie z rozporządzeniem dotyczącym prowadzenia schronisk sam obiekt musi spełniać szereg przepisów, które mają na celu zapewnienie, że nie będzie ono przeszkadzać okolicznym mieszkańcom.

Powoduje to sytuację, w której schroniska są zazwyczaj budowane na nieuzbrojonym terenie, do którego trzeba doprowadzić całą infrastrukturę. Jest to niestety zazwyczaj najkosztowniejszy typ inwestycji. Dodatkowo sama infrastruktura też jest specyficzna, ponieważ wymaga dużej ilości kanalizacji oraz szeregu innych rozwiązań o których nie trzeba myśleć przy typowych budynkach użyteczności publicznej.

Wracając jednak do początkowej euforii. Z czasem ona słabła, ponieważ jak to zwykle bywa, gdy człowiek nie widzi szybko efektów to cel wydaje się być coraz bardziej odległy. Musimy pamiętać, że 10 lat w polityce samorządowej to może być wieczność i może dojść do trzech zmian władzy. W Zabrzu na szczęście złożona przez Panią Prezydent obietnica wybudowania nowego schroniska przetrwała próbę czasu i z biegiem lat widzieliśmy, że jest to coraz bardziej realne. Natomiast nie wszyscy byli tak samo pozytywnie nastawieni do nowej inwestycji i gdyby nie determinacja władz miasta i mozolne przekonywanie niechętnych do przedstawionej przez nas wizji to nasze zabrzańskie zwierzaki byłyby wywożone do ościennych schronisk. Gminy wcale nie tak chętnie budują swoje schroniska i nie wszystkich obchodzi nawet fakt, że chodzi o zachęcanie mieszkańców do adopcji a nie kupna oraz ułatwienie odszukania zaginionego zwierzaka . A jest to rozwiązanie zdecydowanie tańsze dla miejskiego budżetu. Tu jednak wzięto pod uwagę, że nie tylko finanse się liczą, ale także interes mieszkańców i stworzenie możliwości obywatelskiego udziału mieszkańców.Sama budowa zajęła tak naprawdę ok. 1,5 roku. W ostatnim momencie zresztą, ponieważ od tego roku weszło nowe rozporządzenie, które automatycznie sprawiałoby, że nasz stary Psitul miałby duże problemy z kontynuacją działalności ze względu na brak

części pomieszczeń.

Psitul – No dobrze, ale każdy kto się przejdzie po nowym obiekcie zobaczy, że to nowe miejsce jest czymś więcej niż schroniskiem. Przecież schronisko dla bezdomnych zwierząt nie potrzebuje np. sali konferencyjnej, rozbudowanej część biurowej albo, olbrzymiego skweru zielonego w środkowym placu. Co zadecydowało o tym, że takie miejsca pojawiły się w Zabrzu, a nie występują zazwyczaj w innych schroniskach?

DMO – Na to pytanie może być krótka i długa odpowiedź. Krótka to profesjonalny zespół, edukacja i wolontariat. Długa to od samego początku prowadzenia naszego schroniska nie chcieliśmy żeby było ono tylko schroniskiem, ale również miejscem dla aktywności wolontaryjnej oraz centrum edukacji. Oczywiście w miejscu, które pierwotnie było przykopalnianą świniarnią był to sen wariata lub marzenie ściętej głowy, ale naprawdę udało nam się i tam bardzo wiele osiągnąć. Na przykład w naszym programie edukacyjnym każdego roku bierze udział ok. 2 500 – 4 000 uczestników zajęć. Każde przedszkole i większość szkół podstawowych z terenu Zabrza ma certyfikat zwierzolubnej szkoły lub przedszkola. Prowadziliśmy regularne programy ze służbą więzienną oraz świetlicami środowiskowym Pomagała nam naprawdę duża grupa wolontariuszy z czego ścisły rdzeń stanowią osoby, które są z nami od kilkunastu lat i z biegiem czasu część z nich stała się po prostu pracownikami. To wszystko zebrane razem sprawiło, że podczas rozmowy o nowych schronisku mogliśmy również wskazać na jego aspekt edukacyjny i wolontaryjny. Musimy pamiętać o tym, że III sektor w Polsce (potoczne określenie sektora w którym działają organizacje pozarządowe), wciąż jest stosunkowo młody i w rzeczywistości zależny od dotacji centralnych lub jednostek samorządu terytorialnego. Jak pewnie większość osób działających w organizacjach prozwierzęcych zdaje sobie sprawę bardzo trudno jest pozyskać środki przeznaczone stricte na zwierzęta. Dlatego bardzo ważne jest aby dywersyfikować działalność, a tym samym dawać sobie możliwości do pozyskiwania nowych środków. Poza tym jest jednak fundamentalna kwestia. Jeśli nie otoczymy się ludźmi, którzy będą nas wspierać to na dłuższą metę nie uda się nam nic osiągnąć. Mogę śmiało powiedzieć, że nie jestem zwolenniczką haseł, które mówią o braku miłości do ludzi i olbrzymiej miłości do zwierząt. Zamiast tego wolę otaczać się ludźmi z którymi łączy mnie wspólny cel jakim jest pomoc naszym podopiecznym.

Psitul – Jakby miała Pani krótko podsumować. Czym jest dzisiaj Psitul i dlaczego warto Was wspierać?

DMO – Psitul jest szansą na nowy dom lub ostatnim przystankiem dla zwierząt, którego go nie znajdą. W naszym oddziale wierzymy w kompleksowy system opieki nad zwierzętami, który opiera się na pięciu filarach. Pierwszy – prowadzenie schroniska w oparciu o najnowszą wiedzę i wysoki standard personelu. Drugi – profesjonalny psitulowy wolontariat, który pozwala na różnorodną aktywność mającą na celu pomoc zwierzętom. Trzeci – edukacja jako najlepsze inwestycja w przyszłość. Czwarty – sterylizacja i kastracja kotów wolno żyjących jako jedyna humanitarna metoda kontroli populacji. Piąty – współpraca z zagranicą, bo po co mamy wyważać otwarte już gdzieś drzwi. Uczymy się nawzajem i korzystajmy z cudzych doświadczeń. Wszystko to jest możliwe dzięki wsparciu darczyńców i sympatyków. Tylko dzięki długofalowemu budowaniu pozytywnego i realnego wizerunku organizacji i naszej organizacji udało nam się uzyskać pomoc dzięki której możemy dziś funkcjonować. Właściwie to miejsce którym teraz zarządzamy powinno mieć inną nazwę **Psitulmnie - Centrum Edukacji i Wolontariatu wraz ze Schroniskiem dla Bezdomnych Zwierząt**